

POSTANOWIENIE

Dnia 24 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Halina Kiriło

w sprawie z wniosku J.F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w W.

o ustalenie właściwego ustawodawstwa,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 października 2017 r.,

zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Apelacyjnego we [...]

z dnia 6 marca 2017 r., sygn. akt III AUz [...],

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny we [...] postanowieniem z dnia 6 marca 2017 r., w sprawie z odwołania J.F. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. o ustalenie właściwego ustawodawstwa, odrzucił zażalenie odwołującego się w części dotyczącej przywrócenia terminu do złożenia apelacji oraz oddalił zażalenie od postanowienia Sądu Okręgowego w J. z dnia 22 grudnia 2016 r.

W sprawie ustalono, że postanowieniem Sądu Okręgowego w J. z dnia 22 grudnia 2016 r. oddalono wniosek odwołującego się o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w J. z dnia 5 lipca 2016 r. oraz odrzucono jego apelację. Sąd Apelacyjny wskazał, że postanowienie w przedmiocie oddalenia wniosku o przywrócenie terminu nie kończy postępowania w sprawie i

nie podlega samodzielnemu zaskarżeniu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2000 r., III CZP 31/00, OSNC z 2001 nr 2, poz. 22). Po drugie, odrzucenie apelacji skarżącego jest prawidłowe, gdyż nie wniósł jej w terminie. Z akt sprawy wynikają następujące zdarzenia. Odwołujący się wystąpił do Sądu pierwszej instancji z wnioskiem o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego z dnia 5 lipca 2016 r. Odpis orzeczenia z uzasadnieniem otrzymał w dniu 12 sierpnia 2016 r. (zob. k. 26). Natomiast apelację wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu wniósł w dniu 3 października 2016 r. Swoje stanowisko wyjaśnił brakiem pouczenia o sposobie i terminie wniesienia apelacji. Tymczasem Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenie Sądu Okręgowego, że wnioskodawca wraz z odpisem wyroku z uzasadnieniem otrzymał pismo sądowe, zawierające wskazówki co do mechanizmu i terminu wniesienia apelacji. Stąd, skoro uchybił terminowi do jej wniesienia, jego apelacja podlega odrzuceniu (art. 370 k.p.c.). Z tych względów Sąd Apelacyjny w tej części orzekł z mocy art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego zaskarżył pełnomocnik odwołującego się pozwanej w części, to jest w zakresie oddalenia zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego w J. z dnia 22 grudnia 2016 r., zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

- art. 5 k.p.c. w związku z art. 168 § 1 k.p.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że wnioskodawca w korespondencji sądowej otrzymał także pismo przewodnie z pouczeniem o środkach zaskarżenia, a tym samym przez wadliwe uznanie, iż po jego stronie brak przesłanek do uwzględnienia wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji;

- art. 233 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie braku uprawdopodobnienia okoliczności uzasadniających przywrócenie terminu w rozumieniu art. 168 k.p.c.;

- art. 61 k.c. przez błędne uznanie, że wnioskodawca miał możliwość zapoznania się z treścią korespondencji skierowanej do niego.

Mając na uwadze powyższe skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego postanowienia

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest oczywiście nieuzasadnione. Oś sporu koncentruje się w płaszczyźnie obowiązków Sądu w związku z rozpoczęciem procedury zmierzającej do poddania wyroku kontroli instancyjnej. Dokładnie rzecz sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy stronie nieobecnej na ogłoszeniu wyroku należy udzielić pouczenia o terminie i sposobie wniesienia apelacji w momencie doręczania jej odpisu wyroku z uzasadnieniem. Skarżący wychodzi z założenia, że taki obowiązek spoczywał na Sądzie pierwszej instancji, a aprobatą tego stanowiska przez Sąd Apelacyjny narusza wskazane w zażaleniu przepisy prawa procesowego i materialnego.

Przedmiotowe stanowisko żalącego się jest chybione. Po pierwsze, obowiązek pouczenia strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika ma miejsce w razie jej obecności podczas ogłoszenia wyroku (art. 327 § 1 k.p.c.). Wyjątek dotyczy sytuacji, w której strona jest pozbawiona wolności. Wówczas sąd z urzędu w ciągu tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku doręcza odpis jego sentencji z pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia (art. 327 § 2 k.p.c.). Z ustaleń Sądów wynika, że żadna z powyższych okoliczności nie ma miejsca w stanie faktycznym sprawy. Po drugie, skarżący w ustawowym terminie złożył wniosek o sporządzenie i doręczenie wyroku sądu wraz z uzasadnieniem. Realizując przedmiotową dyspozycję strony, sąd pierwszej instancji nie ma obowiązku dokonywania na tym etapie jakichkolwiek pouczeń. Jednoznacznie wyjaśnia to judykatura (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2000 r., II UZ 157/99, OSNP 2001 nr 19, poz. 605). Oznacza to, że jeśli strona, będąc prawidłowo zawiadamiana o terminie rozprawy (tak było w sprawie), nie korzysta ze swoich praw, to tego typu zaniechanie nie powoduje powstania po stronie sądu dodatkowych obowiązków informacyjnych, zwłaszcza w kontekście art. 5 k.p.c. Ten przepis statuuje uprawnienie sądu do udzielenia pouczeń procesowych w razie dostrzeżenia nieporadności strony. O takim obowiązku nie można mówić w sytuacji, w której został w terminie złożony wniosek o sporządzenie i doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, bowiem świadczy to o prawidłowym rozumieniu powinności podmiotu niezadowolonego z kierunku rozstrzygnięcia. Z tego względu dana osoba jest zobligowana na własną rękę do

poszukiwania stosownych informacji o sposobie i terminie zaskarżenia wyroku. Nie jest to zadanie skomplikowane, gdyż przepisy prawa procesowego są łatwo dostępne, a wykorzystywany w codziennym życiu dostęp do stron internetowych ułatwia dane zadanie, zwłaszcza gdy dotyczy osoby o statusie przedsiębiorcy prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą. W każdym razie wątpliwości na tym tle rozwiązuje wizyta w sądzie albo telefoniczny kontakt z biurem obsługi klienta danej jednostki. Z tych przyczyn budowanie w zażaleniu argumentacji o obowiązkach i powinnościach sądów powszechnych nie jest adekwatne do ustalonych w sprawie okoliczności. Dobitnie ilustruje to przywołanie przez żalącego treści postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1997 r., I PZ 18/97. W jego ocenie, z treści tego judykatu wynika obowiązek udzielania pouczeń przy doręczaniu odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem. Skarżący pomija jednak milczeniem fakt, że dane rozstrzygnięcie dotyczyło sytuacji związanej z doręczaniem orzeczenia wydanego na posiedzeniu niejawnym (art. 357 § 2 k.p.c.).

Niezależnie od opisanych powyżej mechanizmów, Sądy ustaliły, że odwołujący się został dodatkowo pouczone przez sąd, albowiem wraz z odpisem wyroku otrzymał pismo przewodnie sądu (w tym kierunku nawet zostało przeprowadzone postępowanie dowodowe). Zwalczanie przedmiotowego ustalenia za pomocą art. 233 k.p.c. i art. 61 k.c. jest błędne. Powołane przepisy składają się z dwóch jednostek redakcyjnych a skarżący nie wskazuje z naruszeniem której wiąże ułomne działanie Sądu drugiej instancji. Nie jest trafne przyjęcie, że doszło do naruszenia tych norm *in gremio*.

Natomiast w każdym razie istnieje obowiązek sprawdzenia, czy wystąpiły przesłanki do zastosowania treści art. 168 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, strona może złożyć wniosek o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej, jeśli uchybiła mu bez swojej winy. Z utrwalonego stanowiska orzecznictwa i doktryny wynika, że brak winy w uchybieniu terminu powinien być oceniany w świetle wszystkich okoliczności sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od podmiotu należycie dbającego o swoje własne, życiowo ważne sprawy. Przeszkoda, uzasadniająca przyjęcie uprawdopodobnienia braku winy, zachodzi wówczas, gdy dokonanie czynności w ogóle (w sensie obiektywnym) było niemożliwe albo nie można było

oczekiwać od strony, że w danych okolicznościach zachowa wyznaczony termin procesowy. Możliwość przywrócenia terminu wyłączają nawet takie zachowania, którym można przypisać charakter lekkiego niedbalstwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 1974 r., II CZ 149/74, OSPiKA 1975, z. 2, poz. 39).

Ad casum, wskazane przez wnioskodawcę argumenty (mylne odczytanie terminu do wniesienia apelacji) w żaden sposób nie wizualizują starannego działania. Wręcz przeciwnie bierna postawa przez okres między 12 sierpnia 2016 r. (otrzymanie odpisu wyroku z uzasadnieniem) a 3 października 2016 r. (data nadania apelacji) uwypukla skalę zaniedbania odwołującego się, zwracając przy okazji uwagę na fakt, że data sporządzenia apelacji to dzień 15 września 2016 r. Oznacza to, że przez okres ponad dwóch tygodni odwołujący się nie nadał jej w urzędzie pocztowym, co po raz wtóry dowodzi o braku podstaw do wykorzystania w sprawie dobrodziejstwa z art. 168 § 1 k.p.c. Nie sposób kwestionować stanowiska Sądu Apelacyjnego, że odwołujący się wykazał ewidentny brak dbałości o swoje interesy, jakiej należało wymagać od osoby występującej bez profesjonalnego pełnomocnika. Strona dbająca o swoje ważne życiowe interesy w pierwszej kolejności zapoznaje się (po otrzymaniu odpisu wyroku z uzasadnieniem) z regulacjami dotyczącymi terminu jego zaskarżenia. Nie zaistniała żadna obiektywna przyczyna, która uniemożliwiałaby lub utrudniała dokonanie uchybionej czynności procesowej w terminie.

Z tych względów zażalenie nie jest trafne, co obliguje do orzeczenia w myśl art. 398¹⁴ w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c.